

Sianokosy w stepowych zapowiednikach Ukrainy: zysk czy ochrona różnorodności biologicznej?

Jednym z najbardziej dyskusyjnych zagadnień w ochronie przyrody jest kwestia prowadzenia działań regulacyjnych w zapowiednikach¹, czyli ingerencji, która w opinii tych, którzy ją opracowują, powinna blokować naturalną sukcesję i konserwować stan aktualny chronionego ekosystemu. Ulubionym polem dyskusji dla zwolenników działań regulacyjnych jest tematyka stepowa. Przy czym w stosunku do zwolenników ochrony absolutnej często wysuwają oni argumenty, że każde rozważania teoretyczne powinny odnosić się do surowej rzeczywistości. Jednak argument ten w równym stopniu można zastosować w odniesieniu do zwolenników działań regulacyjnych, których teoretyczne rozważania również mają mało wspólnego z rzeczywistością, gdzie wszystko podporządkowane jest egoistycznym interesom gospodarczym. Oprócz tego działania regulacyjne, uzasadnione w pewnej mierze dla tego czy innego gatunku, w praktyce szkodzą całemu szeregowi innych gatunków. Wbrew niektórym współczesnym opiniom, mówiącym, że zapowiedniki w większości zostały utworzone w oparciu o te same zasady, co i zakazniki dla ochrony gatunków, treść typowego rozporządzenia Ludowego Komisariatu Oświaty Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 22 lutego 1929 roku dowodzi, że część zapowiedników od samego początku została utworzona jako „zupełne”: „zupełnym zapowiednikiem jest obszar terenu lub akwen wodny, który wraz z wszystkimi znajdującymi się na nim tworami przyrody (rośliny, zwierzęta, gleby, skały, minerały i in.) chroniony jest na zawsze w nietkniętym stanie. Wskutek tego naturalny stan zapowiednika zupełnego nie może być naruszony oddziaływaniem człowieka na przyrodę oraz niedopuszczalne jest wykorzystywanie gospodarcze chronionego obszaru”.

W związku z tym, jeśli uważamy, że dyrekcja zapowiednika stepowego powinna wychodzić z założenia „nie szkodzić”, to powinna ona brać pod uwagę, sprawiedliwie, dobro wszystkich składowych ekosystemu stepowego, za priorytet mając gatunki chronione z każdej grupy. Dlatego stosowanie metod, które otwarcie szkodzą wielu elementom składowym biocenozy stepowej, a dodatkowo mają charakter działalności komercyjnej, powinno być kategorycznie wykluczone. W niniejszej pracy przeanalizujemy tylko jedno z działań regulacyjnych – sianokosy, w realiach ukraińskich zapowiedników, praktyce europejskiej; jak sianokosy „realizują” postawione przed nimi cele i do czego mogą doprowadzić.



Pełne kwitnących tulipanów chronione stepy obwodu chersońskiego.
Fot. Mykyta Peregryn

1. Sianokosy w realiach stepowych zapowiedników Ukrainy

W warunkach współczesnej Ukrainy w większości stepowych zapowiedników przyrodniczych i w dwóch rezerwach biosfery (jak pokazało nasze dochodzenie przeprowadzone z pomocą oficjalnych pism i kontroli na miejscu) sianokosy odbywają się w maju-czerwcu. Otwarcie piszą o tym dyrekcje zapowiedników Jełaniecki Step, Kazantypski, Askania Nowa i Czarnomorski Rezerwat Biosfery. Przyczyną tego jest bezpośredni interes gospodarczy. Okres sianokosów uwarunkowany jest potrzebą pozyskania najbardziej wartościowego siana. Taki surowiec można uzyskać kosząc w okresie wegetacyjnym na początku kwitnienia albo w jego pełni. Pozyskiwanie siana prowadzone jest w celu karmienia bydła należącego do pracowników zapowiedników, albo dla karmienia egzotycznych zwierząt. Ich przetrzymywanie na terenach zapowiedników nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie ma realizować zapowiednik i służy wyłącznie podniesieniu jego turystycznej atrakcyjności. Prawo w ogóle nie przewiduje takiej funkcji dla zapowiednika.

Sianokosy przeprowadza się przy użyciu kos spalinowych, kombajnów do koszenia trawy, ciągników z kosiarkami i kosiarek rotacyjnych. Zwracanie się do dyrekcji zapowiedników stepowych Ukrainy z postulatem powstrzymania się od wykorzystywania środków mechanicznych do koszenia, skutkuje jedynie argumentacją, że koszenie ręczne wymaga znacznie większego wysiłku i dlatego jest nierealne. Koszenie bardzo często prowadzi się od skraju działki do jej środka.

2. Oddziaływanie na rośliny wyższe i porosty

Nieuchronność zabiegów ochrony czynnej, z których na Ukrainie najbardziej popularne są sianokosy, uzasadnia się koniecznością zahamowania sukcesji i zachowania różnorodności roślin w wymaganym stanie. Zmiany sukcesyjne w chronionych ekosystemach stepowych zauważył już J. Paczowski, zaś o konieczności ingerencji w celu zablokowania takich, spowodowanych ochroną, zjawisk sukcesyjnych, po raz pierwszy na Ukrainie napisał W. W. Osiczniuk w odniesieniu do Chomutowskiego Stepu. Założenia W. W. Osiczniuka sprawdził wybitny ukraiński badacz stepów W. S. Tkaczenko, który też przeprowadził najaktualniejsze kartowanie roślinności Chomutowskiego Stepu. Na tej podstawie przeprowadził on analizę dynamiki zmian roślinności na obszarze ściśle chronionym. Jednocześnie uczony wysnuł wniosek o autoregulacji różnych typów roślinności w granicach ściśle chronionego stepu. Przede wszystkim ukazał naturalne zahamowanie rozrastania się zarośli krzewiastych, które jego zdaniem jest efektem funkcjonowania autoregulacji. Co zaś tyczy się dominującego typu roślinności Chomutowskiego Stepu, to zostały nim zbiorowiska wiechliny wąskolistnej *Poeta angustifoliae*, które już dawno (jeszcze w latach 80.) „wyszły na prowadzenie”.

Oprócz tego czołowi ukraińscy botanicy, w oparciu o badania prowadzone w stepowych zapowiednikach Ukrainy, wysnuwają wniosek, że stosowane obecnie zabiegi czynne są przede wszystkim mało efektywne. Natomiast okres prowadzenia badań jest niedostatecznie długi, by jednoznacznie określić skutki ingerencji. Zdaniem W. S. Tkaczenki niesystematyczne wnioski z różnorodnych badań prowadzonych na różnych obiektach tworzą w sumie ogrom nieusystematyzowanej wiedzy, którą trudno jest całościowo ocenić. Stawia to pod znakiem zapytania słuszność lansowanego poglądu, że koszenie prowadzi do ustabilizowania się różnorodności biologicznej. W. S. Tkaczenko pisze wprost o niemożliwości ustabilizowania kluczowych składowych ekosystemów stepowych na drodze regularnego koszenia, obojętnie w jakim okresie i odstępach czasowych byłoby prowadzone. Oprócz tego uczony wprost wskazuje na ekonomiczne przyczyny wprowadzania obcego stepowi sposobu użytkowania, jakim jest koszenie. W świetle tego, że pogląd o koszeniu jako mechanizmie stabilizacji roślinności jest nie do obronienia, wnioski niektórych zwolenników działań regulacyjnych, jakoby „koszenie chroniło ekosystemy stepowe”, są czystą spekulacją.

Niewiele osób zauważa jednak, że koszenie jest nie tylko mało efektywne, ale wręcz niebezpieczne dla szeregu gatunków rzadkich roślin stepowych. Na przykładzie naszych 10-letnich badań na terenie Parku Krajobrazowego „Łysa Góra” (Kijów) możemy wykazać, że koszenie dojrzewających sasanek łąkowych *Pulsatilla pratensis* blokuje możliwość wysiania się nasion nie mniej skutecznie niż zrywanie pięknie kwitnących kwiatów tego gatunku. Nie wiemy co prawda, czy nasiona nie są w stanie dojrzeć nawet w skoszonej roślinie, ale zbiór siana krótko po skoszeniu pozbawia je nawet tej możliwości wysiania się na danym terenie. Gatunek ten występuje we wszystkich filiach Ukraińskiego Zapowiednika Stepowego i w innych stepowych zapowiednikach Ukrainy. Z tej samej przyczyny koszenie w maju i czerwcu jest niebezpieczne także dla szeregu łąkowych i stepowych storczyków, w tym dla rzadkiego przedstawiciela stepowej flory Ukrainy – storczyka *Orchis picta*, który kwitnie w maju i na początku czerwca. Sianokosy w Zapowiedniku Kazantypskim są realnym zagrożeniem dla dojrzewania jego nasion.



Koszenie nie sprzyja tak typowo stepowym trawom jak ostnice *Stipa*. Fot. Mychajło Bogomaz

Przytoczone przykłady roślin ukazują, jak zgubny wpływ mogą mieć koszenie i zbiór siana na rzadkie gatunki rośliny, dla ochrony których rzekomo się je stosuje. Koszenie w większości przypadków prowadzi także do ekspansji niektórych gatunków traw, zwłaszcza rajgrasu *Arrhenatherum*, a także do zubożenia składu gatunkowego zbiorowisk. Dowiedziono także, iż stosunkowo krótkie okresy koszenia prowadzą do eliminacji wielu gatunków tak charakterystycznych stepowych traw, jak ostnice *Stipa*.

Niektórzy autorzy wskazują na konieczność działań regulacyjnych dla ochrony stepowych porostów. Przede wszystkim jednak nie biorą oni pod uwagę, że na obecnym etapie zbadania flory porostów stepowych trudno jeszcze formułować jednoznaczne wnioski o wpływie reżimu ochrony absolutnej na stan populacji zwłaszcza porostów krzaczkowatych. Nie biorą oni też pod uwagę szkód, jakie z całą pewnością przyniesie porostom wydeptywanie i wygniatanie, które jest nieodłącznym atrybutem współczesnego koszenia przy użyciu ciężkiego sprzętu.

3. Oddziaływanie na bezkręgowce

Badania wielu autorów sprawiły, że zebrano dość bogaty materiał naukowy dotyczący negatywnego wpływu sianokosów na owady. L. M. Zielińska, analizując koszenie w Czarnomorskim Zapowiedniku, w ślad za R. Szowenem określiła koszenie jako „ekologiczną katastrofę” prowadzącą do gwałtownych zmian entomofauny. Zmniejsza się liczebność pszczoł, muchówek, łuskoskrzydłych, błonkoskrzydłych, unicestwiają się owady żyjące na łągach i wszystkie gatunki, których rozwój zależny jest od kwiatów i kwiatostanów, owady żyjące na wysokich roślinach (modliszki i pasikonikowate), niszczone są larwy licznych gatunków łuskoskrzydłych, poczwarki bielinkowatych

Sianokosy w stepowych zapowiednikach Ukrainy: zysk czy ochrona różnorodności biologicznej?

przymocowane do łodyg roślin.

Jak zauważa W. N. Gramma z zespołem, podczas koszenia ogranicza się liczebność populacji, a niekiedy w całości niszczy gatunki, których rozwój zachodzi na roślinach lub w ich tkankach oraz owadów odżywiających się nektarem i pyłkiem. Zdaniem wspomnianych badaczy to nie koszenie, a właśnie ochrona absolutna jest najbliższym stanem odpowiadającym stanowi naturalnemu przyrody, która też najbardziej sprzyja ochronie stepowych biocenoz. Taką opinię wyrażają także entomolodzy I. N. Osipow i A. S. Osipowa, pisząc: „Rezultaty badań prowadzonych przez entomologów w licznych zapowiednikach niejednokrotnie pokazywały negatywne oddziaływanie koszenia na owady związane z roślinnością trawiastą”.

Jeżeli przeanalizujemy arealy i wymagania siedliskowe łuskoskrzydłych i błonkówek wpisanych do Czerwonej Księgi Ukrainy, okaże się, że to właśnie na stepach naszego kraju bytuje 61% błonkówek i 52% motyli wpisanych do Czerwonej Księgi Ukrainy (CzKU). W związku z tym około 30 gatunków rzadkich motyli i 50 gatunków błonkówek bezpośrednio cierpi na skutek koszenia stepu. Albo inaczej: co drugi gatunek motyla czy błonkówek z Czerwonej Księgi żyjący na terenie stepowych zapowiedników narażony jest na zagrożenia związane z powszechnie praktykowanym tam koszeniem. Jeśli do tej listy dodamy jeszcze prostoskrzydłe, chrząszcze i muchówki, to w efekcie okaże się, że na stepach Ukrainy w wyniku stosowania koszenia cierpi około 100 gatunków owadów wpisanych do CzKU.

Negatywny wpływ koszenia na owady, przede wszystkim na błonkówki, jako grupę, która ponosi największe straty, przejawia się tym, że koszenie w pierwszej kolejności niszczy rośliny kwitnące, których nektarem i pyłkiem wspomniane gatunki się odżywiają. Zaś jeśli idzie o trzmielce, to przede wszystkim cierpią ich gniazda położone na powierzchni gruntu lub tuż pod nią, gdyż są zgniatane przez traktory, kombajny czy kosiarki.

Oprócz tego niektóre błonkówki wykorzystują dla składania jaj łodygi roślin, które są ścinane podczas koszenia, a w ten sposób niszczy się także jaja owadów. Sytuację komplikuje jeszcze fakt, że wiele rzadkich błonkówek wybiera dla rozmnażania tylko określone miejsca, np. zbocza, stepowe jary itp. o ekspozycji południowej lub północnej oraz określone gatunki roślin. Dlatego ścinanie w czasie koszenia tych gatunków roślin na tym konkretnym fragmencie terenu jest na tyle szkodliwe dla konkretnego gatunku błonkówek (lub innego owada), że w zasadzie skazuje go na wymarcie.

Materiały zawarte w CzKU wskazują na to, że gatunki narażone na negatywne skutki koszenia bytują we wszystkich zapowiednikach Ukrainy, na terenie których takie koszenie jest regularnie prowadzone.

Na szkodliwy wpływ koszenia na bezkręgowce zwracają uwagę także badacze z innych krajów. Naukowcy ze Słowacji i Polski wskazują na konieczność późnego koszenia albo nawet jego zaprzestania na niektórych terenach ze względu na ochronę motyli rzadkich w UE.

Badanie wpływu koszenia w ukraińskich zapowiednikach stepowych na pająki wykazało, że praktycznie na wszystkich lokalnych stanowiskach liczebność pajaków na terenie objętym ochroną ścisłą była większa niż tam, gdzie step był koszony.

Osobnym zagadnieniem jest możliwość negatywnego oddziaływania koszenia na stepowe gatunki ślimaków. Niskie koszenie traw, takie, że zostaje tylko ostre ściernisko, zdaniem wielu specjalistów prowadzi nie tylko do tego, iż ślimaki pozbawione są bazy pokarmowej, ale i do tego, że znaczna część osobników zbierana jest wraz z sianem i trafia do stogów czy silosów, co z całą pewnością nie oddziałuje pozytywnie na stan populacji.

4. Oddziaływanie na kręgowce stepowe

Co się tyczy stepowych kręgowców, podkreśla się, że większość gatunków spotykanych w zapowiednikach żyje w najlepszym razie poza reżimem ochrony absolutnej. Jednak w związku z tym, że ochrony absolutnej nie realizuje się praktycznie w żadnym stepowym zapowiedniku Ukrainy, nieuprawnione jest twierdzenie, iż funkcjonują one poza granicami zapowiedników. Ale dlaczego nie ma ich w zapowiednikach? Stronnicy aktywnej ochrony obwiniają za to sukcesję, która ma być skutkiem „zbyt ścisłej” ochrony. Jednak są i inne poglądy na to zagadnienie. I tak W. P. Dumenko, analizując zależności między usuwaniem nadmiaru masy roślinnej na chronionym stepie „Askanii Nowej” a wymieraniem susła, zaznacza, że liczenia tego gryzonia zaczęto tutaj prowadzić dopiero od 1980 r., czyli 14 lat po tym, jak na całym obszarze powierzchni „Północnej” i „Południowej” zaprzestano wypasu. Stąd też uzyskane dane nie pozwalają stanowczo stwierdzić, czy obserwowany proces eliminacji susła, a w związku z tym także tchórza stepowego *Mustela eversmanni*, nastąpił przed usunięciem nadmiaru masy roślinnej czy też po jej usunięciu.

Czego by jednak nie mówić, dziś większość gatunków stepowych ssaków, w stosunku do których często wskazuje się konieczność podjęcia działań czynnej ochrony, w rzeczywistości **sianokosów nie potrzebuje**. Odnosi się to zwłaszcza do gatunków stepowego kompleksu teriofauny, w którym funkcjonowanie niektórych gatunków związane jest nie z sianokosami, a raczej z wypasem.

W przypadku wielu gatunków zanik ich występowania na terenach zapowiedników nie jest wcale katastrofą. Wykazano wszak, że na obszarach niechronionych populacja bobaka *Marmota bobac*, ziemiorjki *Ellobius talpinus*, alaktagi *Allactaga major*, susła *Spermophilus pygmaeus* (a być może w ślad za nim i tchórza stepowego), a także chomika syryjskiego *Mesocricetus auratus* zwiększa się bez wsparcia człowieka i nie znajduje się w stanie krytycznym.

Interesujący jest również fakt, iż w przypadku zapowiedników stepowych zauważono, że ochrona większości gatunków teriokompleksu wymaga przede wszystkim zwiększenia obszaru ochrony, a nie działań regulacyjnych. Stąd też pospiesznie wysnuwanym wnioskom o bytowanie większości kręgowców poza granicami obszarów chronionych przeczą wnioski z badań niektórych uczonych. W. P. Dumenko (2007), analizując wpływ sposobów użytkowania obszaru na faunę ssaków drapieżnych rezerwatu biosfery „Askania Nowa”, dochodzi do wniosku, że „ustanowienie reżimu ochrony ścisłej na stosunkowo dużym obszarze stepu w większości przypadków odbiło się pozytywnie na ssakach drapieżnych. Właśnie na obszarach o takim reżimie nastąpiło spontaniczne odnowienie składu gatunkowego tych zwierząt (dziś zawiera on wszystkie charakterystyczne dla tego terenu gatunki), a populacyjne parametry drapieżników tzw. tła są bardziej optymalne”.

Ciekawe jest też to, że o ile rzecz idzie o takie działania ochrony czynnej jak wypas, w przypadku wielu gatunków ssaków wskazuje się niebezpieczeństwa związane z nadmiernym jego prowadzeniem, o tyle niebezpieczeństwa związane z koszeniem, często przy użyciu maszyn, pozostają jakby poza sferą zainteresowań wielu stronników koszenia. Tymczasem dla żyjących w zapowiednikach stepowych kręgowców obecna forma prowadzenia sianokosów stanowi realne zagrożenie. Przede wszystkim dotyczy to zwierząt żywiących się roślinami i ziarnem. Są one w czasie największej zasobności pokarmowej roślin pozbawiane znacznej części biomasy i nie mogą liczyć na bogaty urodzaj ziaren dzikich roślin. Po drugie, w warunkach skoszonego stepu płazy, gady i drobne ssaki stają się łatwiejszym łupem dla drapieżników.

Niebezpieczny jest także czynnik niepokojenia. Niepozbawiona podstaw jest opinia, że ustabilizowanie się populacji borsuka *Meles meles* w stepach Askanii Nowej jest uwarunkowane wprowadzeniem na znacznym terenie obszaru centralnego reżimu ochrony absolutnej. Ponieważ w okresie, który można ogarnąć czasowo, a kiedy prowadzono tak wypas, jak i sianokosy, borsuk nie

był tutaj spotykany, mimo że resztki populacji tego gatunku na terenie zapowiednika świadczą o tym, że kiedyś musiał tutaj zamieszkiwać. Dane W. P. Dumenko potwierdzają także badania prowadzone w Centralno-Czarnoziemnym Zapowiedniku, gdzie borsuk spotykany był tylko na niekoszonym stepie.

Opisywane zabiegi ochrony czynnej mogą być potencjalnie niebezpieczne dla niektórych rzadkich gatunków związanych z naturalnym stepem, takich jak smużka stepowa *Sicista subtilis*, smużka Stranda *Sicista strandi*, chomik bałkański *Cricetulus migratorius* czy piestruszka *Lagurus lagurus*, które żyją na obszarach zapowiedników stepowych Ukrainy i jak można sądzić z opisu ich biologii w obecnych warunkach preferują nieprzekształcone fragmenty stepu, które graniczą z zaroślami, a są to warunki panujące na chronionych obecnie stepach. W warunkach stepu trawiastego sianokosy mogą stanowić zagrożenie dla badylarki *Micromys minutus*. Fragmenty chronionego stepu w zapowiedniku „Askania Nowa” gwarantują ochronę większości gatunków gadów. W warunkach Centralno-Czarnoziemnego Zapowiednika liczebność gryzoni myszowatych na fragmentach regularnie koszonych spadła 36-krotnie.

Prócz tego, że sianokosy nie są spowodowane potrzebą ochrony stepowych kręgowców i prócz tego, że mogą wyrządzać pośrednio szkody ich populacjom, to dodatkowo prowadzą one do masowego, bezpośredniego zabijania szeregu kręgowców. O ile ssaki żyjące w norach i wiele gadów mogą ukryć się pod ziemię w czasie sianokosów, to płazy i większość gniazdujących w tym czasie ptaków pada ofiarami tych działań „ochrony czynnej”. Martwe, zabite podczas sianokosów płazy to niestety nie jest rzadkie zjawisko, zaś wykorzystywanie maszyn do koszenia stepu nie daje im najmniejszej szansy na przeżycie, na którą mogłyby jeszcze liczyć przy koszeniu ręcznym.

O. S. Gabuzow i W. M. Walkowicz, analizując zabijanie ptaków podczas prac polowych, piszą, że największy ubytek dzikich ptaków w okresie gniazdowym jest spowodowany pracami rolniczymi. Podczas mechanicznego zbioru siana jest niszczonych 88% gniazd kuropatw *Perdix perdix* i do 100% gniazd bażanta *Phasianus colchicus*. W delcie Wołgi na powierzchni 40 ha dwie kosiarki mechaniczne zniszczyły 21 gniazd bażantów, a w nich ok. 400 jaj. W Kazachstanie w wyniku sianokosów ginie ok. 47,6% populacji bażantów. Jeśli wiemy, że jedynie zwykłe zwiedzanie Karalarskiego stepu (Krym) prowadzi do zniszczenia znacznej części gniazd dropia *Otis tarda* i strepeta *Tetrax tetrax* na tym obszarze, to możemy przewidzieć, jaki efekt będzie miało mechaniczne koszenie stepu w maju-czerwcu. Jak zauważają A. M. Krasnitski i S. A. Dyrenkow w oparciu o rezultaty obserwacji prowadzonych w Centralno-Czarnoziemnym Zapowiedniku, tylko z niekoszonymi fragmentami stepu związane są ptaki o długim okresie lęgowym - uszatka błotna *Asio flammeus* czy kuropatwa, a reżim ochrony niekoszonego stepu sprzyjał też zachowaniu populacji drobnych ptaków. Wysoką śmiertelność powoduje też wykaszanie stepu od obrzeży do środka.

Dlatego też, o ile wyginięcie jakiegoś gatunku na skutek wprowadzenia reżimu ochrony absolutnej należy jeszcze udowodnić, o tyle ofiary sianokosów są oczywiste. I oczywistym jest, że w takim wypadku administracja zapowiednika powinna jednoznacznie powstrzymać się od koszenia motywowanego ochroną zwierząt.

5. Zabiegi ochrony czynnej na łąkowo-stepowych zbiorowiskach w Europie

Problem zahamowania naturalnej sukcesji w celu ochrony flory zbiorowisk kserotermicznych jest postawiony dość ostro w Europie, gdzie z wyjątkiem Węgier zbiorowiska stepowe mają azonalny, wyspowy charakter. Prócz tego mają też faunę mniej specyficzną niż w strefach stepowych oraz silnie zależą od ingerencji człowieka. Tym niemniej nawet w tych zbiorowiskach łąkowo-stepowych, nieporównywalnie uboższych jeśli idzie o skład gatunkowy fauny i flory oraz znacznie mniejszych

powierzchniowo, koszenie zaleca się **tylko w wyjątkowych sytuacjach**, w przypadku, kiedy nie można zastosować innych metod. Może być ono stosowane sporadycznie i niemal wyłącznie na bardziej wilgociolubnych zbiorowiskach, które swoim składem florystycznym przypominają łąki. W przypadku koszenia należy je przeprowadzić nie wcześniej niż 30 września i na wysokości nie niższej niż 10 cm oraz mozaikowo (nie więcej niż 80% powierzchni na raz), aby zabezpieczyć ochronę rzadkich gatunków owadów i ślimaków.



W stepowym Rezerwacie Biosfery Askania Nowa siano wykorzystuje się do karmienia egzotycznych dla ukraińskiego stepu gatunków, jak bizona. Fot. Katarzyna Norenko

Przede wszystkim zaś to, co rzuca się w oczy przy analizowaniu prac poświęconych ochronie roślinności stepowej, to bardzo rzadkie wskazanie na konieczność koszenia jako zabiegu ochroniarskiego. Przy czym, w praktyce, jeśli nie brać pod uwagę lokalnego usuwania krzewów (co nie ma żadnego ekonomicznego znaczenia) w Europie przyjmuje się głównie wypas jako rodzaj oddziaływania najbardziej odpowiadającego cechom ekosystemów stepowych. Koszenie zaś uważa się za oddziaływanie nienaturalne, nieznanne w stepie w ciągu jego historii.

Zauważmy także, iż w odróżnieniu od realiów Ukrainy, w których instytucje czy organizacje zajmujące się sianokosami uzyskują z tego tytułu korzyści choćby w postaci zebranego siana, w Europie w realizację ochrony czynnej angażuje się poważne środki i jest ona ze swej natury działalnością dotowaną. I tak np. orientacyjny koszt wszystkich realizowanych w Polsce działań ochrony czynnej roślinności łąkowo-stepowej, którymi objęto około 300-500 ha, wyniósł 1,5 mln złotych (0,5 mln dolarów). Budżet projektu „Odnowienie i ochrona ekosystemów stepowych Niemiec” wyniósł 1 433 218 euro. W takich przypadkach przyrodnicy otrzymują pieniądze z różnych funduszy, a nie ze sprzedaży siana, co sprzyja przeprowadzeniu sianokosów zgodnie ze wspomnianymi wymogami.

Zakończenie

Nie do końca orientujący się w opisywanej problematyce czytelnik może jeszcze mieć pokusę, by wysnuć wnioski następujący: wystarczy tylko zmienić terminy i sposób koszenia, ograniczyć powierzchnie, które są nim objęte, wprowadzić przerwy w koszeniu dłuższe niż rok i sytuacja ulegnie poprawie. Nie należy jednak zapominać, że w warunkach ukraińskich jedyną przyczyną tego, iż w konkretnych regionach i na konkretnych obszarach zapowiedników stepowych prowadzone są sianokosy, jest uzyskanie korzyści gospodarczych. Skoro konieczność „właściwych” sposobów koszenia nie jest umocowana w żadnych dokumentach prawnych czy administracyjnych, to na konkretnym terenie nikt nie będzie takiego „właściwego” koszenia prowadził. Kijowskie Centrum Ekologiczno-Kulturalne, Drużyna Ochrony Przyrody „Zielona Przyszłość” i inne organizacje niejednokrotnie zwracały się do Ministerstwa Ekologii i Zasobów Naturalnych Ukrainy z propozycją,

aby na drodze ministerialnego rozporządzenia wyłączyć ze sposobów koszenia używanie urządzeń mechanicznych (stosowanie których jest także naruszeniem art. 16 Ustawy o systemie ochrony przyrody Ukrainy) oraz aby zabronić koszenia w maju i czerwcu, a przenieść je na sierpień. Jednak nawet te bardzo umiarkowane wymagania spotykają się ze sprzeciwem i stwierdzeniami, że w takim przypadku step w ogóle nie będzie koszony, bo nie będzie się to opłacało, więc w efekcie wszystko wyginie. Może i tak, ale w takim razie wypada zapytać: czy wątpliwe w swej efektywności, za to atrakcyjne z ekonomicznego punktu widzenia koszenie stepów jest celem samym w sobie, czy też kosztownym (również dla przyrody) przedsięwzięciem? I czy mamy prawo prowadzić je za wszelką cenę?

Iwan Parnikoza, Krzysztof Wojciechowski

Iwan Parnikoza (Kijowskie Centrum Ekologiczno-Kulturalne), **Krzysztof Wojciechowski**

Przypis

1. Zapowiedniki przyrodnicze - obiekty ochrony przyrody, naukowo-badawcze, o znaczeniu państwowym, które tworzy się w celu ochrony w stanie naturalnym typowych lub unikalnych dla danej strefy krajobrazowej kompleksów przyrodniczych z całym zasobem ich komponentów, badania zjawisk i procesów przyrodniczych, które mają miejsce na ich terenie, opracowania naukowych zasad ochrony środowiska przyrodniczego, efektywnego wykorzystania zasobów przyrodniczych oraz bezpieczeństwa ekologicznego. Grunty oraz obszary wodne wraz ze wszystkimi zasobami naturalnymi całkowicie wyłącza się z działalności gospodarczej i nadaje zapowiednikom... Głównymi zadaniami zapowiedników przyrodniczych jest ochrona naturalnych kompleksów i obiektów na ich terenie, prowadzenie badań naukowych i obserwacji stanu środowiska przyrodniczego, opracowanie na tej podstawie rekomendacji dla ochrony przyrody, poszerzanie wiedzy ekologicznej, wspieranie kształcenia kadry naukowej i specjalistów w dziedzinie ochrony środowiska przyrodniczego. (art. 15 Ustawy Ukrainy nr 2456-XII z dnia 16 czerwca 1992 roku o systemie ochrony przyrody Ukrainy).